№. 60. w Piątek

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dnia 12. Marca 1847.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Szczecin, dn. 25. Lutego. — Przy wstąpieniu do portu w Swinemünde mają być założone dwie baterye w podobny sposób, jak są w Piławie. Nie da się to uważać za twierdzę do zasłaniania brzegów, lecz tylko za szańce broniące wstępu zbrojnemu statkowi.

Minden, d. 27. Lutego. — Rozbiegła się tu pogłoska, że książe Lippe został rannym od strzału. Czyli z umysłu od kogo, czyli też jakim przypadkiem, jeszcze niewiadomo.

Gazeta akwizgranska czyni uwagi nad obecném położeniem Anglii, które mają być niejako kluczem do obecnéj ogólnéj polityki. Uwagi te brzmią w następujący sposób: Ministerium whigowskie przeszło przez próbę ogniową; było ono gabinetem wywołanym przez okoliczności, a teraz wyrosło na gabinet mający podstawę i siłę w swych zasadach. Przełożyło program tak co do zewnętrznéj jak wewnętrznéj polityki i zyskało dla niego zatwierdzenie, przez co może być pewném istnienia przynajmniéj do nowych wyborów. Jest rzeczą szczególną, iż dawniéj było przysłowiem: że Irlandya stanowi skałę, o którą rozbija się każde ministerium, a tymczasem właśnie Irlandya utrzymuje teraz whigów przy sterze. Jéj polityczne poruszenia zwalały ministerstwa, a jéj teraźniejsza materyalna nędza sadowi je mocniéj. Dla tego jednak nie trzeba mniemać, że zapasy i walki już przeminęły; przyjdzie do nich na nowo. O zatargach z innemi państwami nikt niemyśli nawet mając na pamięci Palmerstona i jego przyjaciół. Francya pokazuje, jak najlepszą wolę do wzmocnienia stosunków przyjaznych, a jeżeli skutek nie wypadł podług jéj życzeń, to przyczyną tego była tylko niezgrabność posła angielskiego, który pewnie w krótkim przeciągu czasu o dziesięć mil za Paryżem będzie miał sposobność rozmyślać nad swojém postępowaniem. Tymczasem stosunki wewnętrzne co dzień bardziéj będą zajmowały Anglików. Podsuwania lorda Bentincka zostały obalone, a przy tém sir Robert Peel na nowo się oddzielił od torysów; przyjęto projekt lorda Russella, ażeby jeszcze 8 milionów f. sz. przeznaczyć na wsparcie Irlandyi. Times wpada w ogromny gniew, który nie jest mniejszym od objawionego przeciw lordowi Bentinckowi. Różnica tylko ta, że Times nie bije przeciw gabinetowi, ale przeciw Irlandyi. Trzeba sobie przypomnieć zapalczywą politykę dziennika, aby pamiętać, że on nie łapie dowodów z powietrza, przeciw właścicielom gruntów, ale że powiada, iż trzeba dziedzicom poodbierać dobra i podzielić je pomiędzy lud, co narobiło wielkiego chałasu pomiędzy dziedzicami. Times niemyśli wcale zaniechać tego zdania, ale owszem zgłębia je na dobre i udaje się nietylko do spokojnego rozumowania, ale i do namiętności. Groźny to znak, kiedy pismo czasowe tak wielkiéj powagi, w kraju tak poważnym, stara się zapalić umysły. »Irlandya, mówi Times, potrzebuje nowych milionów. Któż je ma dawać? Lud angielski, wyrobnik angielski. Te miliony, które lud angielski oszczędził, które były przeznaczone na zmniejszenie długu, mają iść do Irlandyi, a nowe jeszcze długi równie być zaciągnięte. Od kilku lat zwracaliśmy tylko na to uwagę, aby nasze finanse postawić w lepsze stanowisko; udawało się to z pociechą ogólną, a teraz trzeba nam ogromne summy do Irlandyi wysyłać. A jak sprzęt znowu źle wypadnie? To obedrzymy się do ostatniego, a nieuratujemy Irlandyi, alboli pójdziemy za nią w przepaść. I komuż my to dajemy? Oto dziedzicom gruntów w Irlandyi. Więc potem wyrobników angielskich mają żyć dziedzice irlandzcy. Anglia zaciąga nową pożyczkę na korzyść Irlandyi. Jest to to samo co wydzierać angielskiemu wyrobnikowi grosze oszczędzone, aby je podzielić pomiędzy panów irlandzkich. Wszakże wyrobnik angielski, a nie kto inny będzie opłacał nowe podatki. Gdyby to wreszcie było dla ubogich. Ale dziedzic angielski musi sam swoich ubogich żywić, a irlandzki dla swoich żąda pieniędzy od Anglii.« Ponieważ irlandzcy dziedzice spowodowali nędzę, przeto albo powinni jéj zapobiedz przez składki, albo zostać usuniętymi. Składek wystarczających nie są wstanie złożyć, boby im nic niepozostało, azatém rzecz prosta, że powinni oddać grunta, z których nic już i tak mieć niemogą; musi wyjść jakaś agraryjska ustawa, co odda tym ziemię w ręce, którzy na niéj sami pracować zwykli. Times wraca więc na swój stary temat, a poruszając tych wszystkich co płacą podatki, zbliża się coraz bardziéj do swego celu. Pewną jest rzeczą, że dziennik ten niezapomni tak snadno swego pomysłu, jakkolwiek całą arystokracyą będzie miał przeciw sobie. Zwalenie wniosku Bentincka jest już jednem zwycięstwem tych zasad, jakkolwiek niedosyć wyraźném, ale trzeba pamiętać, że Irlandya nie tak zaraz podniesie się, że nawet obfity urodzaj nie tak zaraz stłumi nędzę, że na przyszły rok Anglia będzie jéj musiała jeszcze dawać jałmużnę. Irlandczykowie niebędą też mazgajami przy dochodzeniu swego prawa: potrafią występować przeciw dziedzicom Anglikom. W Anglii nikt niezwykł liczyć na śpieszne zwycięstwo, ale też dla tego nieustaje w boju. Pamiętajmy, że skoro arystokracya w jednym narożniku domu tęgiego wstrząśnion, to jéj budowa na raz w gruzy obrócić się może.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, dn. 5. Marca. — Wczora wieczorem znów zażądał minister spraw wewnętrznych nadzwyczajnego kredytu od izby, wynoszącego 4 miliony fr. na budowle komunalne. Ministrowie centralizacyi są to zjawiska godne pożałowania. Dopóki wszystko dobrze idzie, dopóki lud z rozpaczy nie wszczyna niespokojności, dopóty trudnią się przekupstwem przy wyborach, intrygami gabinetowemi, uściskami po salonach austryackiego posła; skoro podskoczy cena zboża i chleba, i grozi zawierucha, żądają wzmocnienia sił zbrojnych, powiększenia żandarmeryi; jeżeli otrzymali podwyższenie budżetu i podatków od przychylnéj im izby, to żądają znów nadzwyczajnych kredytów, ażeby tam przemienną wydziałać nagrodę, owdzie tańszy chleb na dni czternaście dostarczać i to nazywają dobrą administracyą! Chcąc poznać prawdziwy stan obyczajowy kraju pod sławioną administracyą centralizacyi, przejdźmy się po prowincyach, albo, jak je nazywają, departamentach, np. bądźmy na posiedzeniu sądu przysięgłych w Buhançais (dep. de l'Indre), który prowadzi śledztwo z powodu rozruchów zbożowych, zabójstw i łupiestw. Nie rostrząsam czynów, mają one być bardzo złe, nieprawne, ale co jeneralny prokurator najucywilizowańszego narodu świata powiada w swém oskarżeniu, to przechodzi wszelkie wyobrażenie. Dla niego to jest rzeczą bardzo naturalną, że rozruchy zbożowe wypływają z komunizmu, z jego teoryi i nauk, dążących do obalenia towarzystwa, pod pozorem, zaprowadzenia w niém jedności i połączenia. Dosyć już tego nasłuchaliśmy się przy innych wypadkach, ale okrutnie śmieszną jest rzeczą powtarzać to o chłopach, którzy nawet czytać nie umieją. Według pana jeneralnego prokuratora jest w Irlandyi 7 milionów komunistów, kto głód cierpi, jest komunistą. Daléj: wypadek z 13. Stycznia nie miał żadnego powodu, lubo żniwo nie najobficiéj wydało, a niespokojność ogarnęła niektóre umysły. Ależ minister dopuścił dowóz zboża zagranicznego, nadzwyczajne kredyta na wsparcia publiczne przyjęto, i nikt nie powinien narzekać. Na cóż teraz pan Duchatel żąda wojska i żandarmów, i 4 mil. fr.?! Zniszczono młyn, skradziono 7000 fr. i zabito proletaryusza, a gwardia narodowa nie dopełniła swojego obowiązku, przeto potrzeba kredytu, wojska i żandarmeryi. Trudno, aby w innych czasach większa była demoralizacya i upadek życia publicznego. Gdzie dzika rospacz i kłamstwo przemyślne, okrutna siła i zimne naigrawanie się z najświętszych praw człowieka — tam całość rospada na próchno. Gaz. Koloń.

Mówią, że królewiczostwo Montpensier udadzą się w nadchodzącym miesiącu Maju do Madrytu, a po drodze zabawią przez czas niejaki w zamku Pau. Książe Rianzares podobno został mianowany przez króla Ludwika Filipa księciem Montmoros i przesiedli się do Francyi. Przybył tu przed

kilku dniami, a królowa Krystyna wkrótce za nim przyjedzie. Nadeszła także wiadomość z Madrytu, że królowa Izabella idąc za radą lekarzy uda się do kąpieli w Santa Agueda.

Przedwczora był bal u dworu, na którym pomiędzy innymi znajdował się markiz Normanby.

Konferencya, którą odbył we wtorek markiz Normanby z panem Guizot w hotelu spraw zagranicznych, dotyczyła spraw nad La-Plata. W skutek tego opuścił lord Howden Paryż, ażeby się udać z Southampton do La-Plata. Walewski także puści się w tych dniach z Tulonu na okręcie Cassini do Montevideo.

Corsaire Satan utrzymuje, że mimo pojednania się Guizota z Normanbym, ostatni wyjedzie na urolp kilkumiesięczny i inny po nim nastąpi poseł angielski. Toż pismo utrzymuje, że przed upływem roku przyjdzie do wojny pomiędzy Anglią a Francyą. Od roku 1815. panuje tylko wielkie zawieszenie broni, ale fałszywy pokój nie jest ostatniém słowem ani królów, ani ludów.

Hrabia Bois le Comte, poseł francuski w Szwajcaryi doniósł władzy głównéj Szwajcaryi, że między 1., a 5. Marca przybędzie do Bern i tam zamieszka.

Podczas giełdy przedwczoraj spadły szczególniéj papiery hiszpańskie, w skutek zajść na granicy hiszpańskiéj. Statek handlowy francuski został nadwerężonym na Bidassoa i płynąć daléj niemógł; władze i mieszkańcy Fontarabii zabrali statek i ładunek, przeciw czemu zaprotestowali osada i władze francuskie nadgraniczne. Ponieważ dowodzący jenerał nadgranicą Harispe nie mógł wymódz uwolnienia tego statku, przeto chciał chwycić się środka przymusu, i wysłał 2 szwadrony kawaleryi i 1 batalion piechoty z pół baterią artyleryi. Rząd jednak przez depeszę telegraficzną wydał roskaz, ażeby kolumna wojska się zatrzymała, ponieważ rząd niedopuszcza wymiaru samowładności, lecz oczekuje rosporządzenia w téj mierze rządu madryckiego.

Z Marsylii donoszą pod dniem 27. Lutego, że tameczny port w obecnéj chwili tak jest przepełniony okrętami nadchodzącemi z morza czarnego, że przystanie kwarantanny w Pomègue i Frioul ujrzały się zmuszonemi zatrzymać nie tylko te, które kwarantannę odbyły, ale jeszcze nie podejrzane wcale o zarazę okręty.

Czterdzieści osób stanęło przed sądem przysięgłych w St. Omer, ponieważ brały udział w rozruchach zbożowych niedaleko tego miasta; 14 zostało uwolnionych, reszta zaś 26 osób skazaną na więzienie od 10 miesięcy do lat 7. Równie i w Buzençais wydał sąd wyrok, gdzie obwinionych o zabójstwo, Bienvenu, Michot i Velluet, skazano na śmierć, czterech Arrouy, Brillant-Godeau, Rouet-Bezart i Billaut, na wieczne więzienie przymusowe, pozostałych zaś z wyjątkiem Ludwika Bezarta, który za niewinnego uznanym został, na rozmaite kary więzienia przymusowego.

Dziennik sporów chwali rząd, że przedłożył projekta do prawa względem służby paketbotowéj pomiędzy Francyą, a krajami zaatlantyckiemi. Rząd wesprze zamiast w pieniądzach czterema wielkiemi statkami parowemi przedsięwzięcie, które ma służbę odbywać pomiędzy Hawrem, a Nowym-Jorkiem. Towarzystwo ponosić będzie koszta na utrzymanie okrętów i przewożenie depesz rządowych. Układ stanął na lat 10. Trzy inne linie będą urządzone z Hawru do Hawanny i Nowego Orleanu, z Bordeaux do Antyllów i z Saint Nazaire do Brazylii.

Courrier français opowiada, że pokolenie orientalne Karapapaks w Persyi ma zamiar ztamtąd się wynieść i udać się do Algieru. W Georgii, nad jeziorem Urmia znajduje się pokolenie, które jest od wieków rządzone przez rodzinę Karapapaks. Rodzina ta składa się teraz z czterech braci, odznaczających się nieustraszonym charakterem i dobrem sercem. Trudnią się rólnictwem i chodowaniem bydła, tudzież prowadzą handel. Kochają europejczyków i są przyjaciołmi postępu. Kiedy Rossyanie zdobyli Georgią roku 1834., opuścili swe rodzinne strony czteréj bracia na czele swojego pokolenia i osiedli w Persyi niedaleko granicy Kurdów. Założyli wsie, utworzyli milicię z 6000 ludzi i odbijali napady barbarzyńców. Z początku Persowie okazywali im wdzięczność za wyświadczane przysługi, ale teraz zmieniło się wszystko i są uciskani niezmiernemi podatkami. Stan ten tak im się sprzykrzył, że czteréj bracia postanowili opuścić nowe stanowiska i puścić się do Algieru. Iskan Chan, który się w Persyi odznaczył przy oblężeniu Heratu, przybył dnia 2. Lutego do Konstantynopola i do Francyi jedzie, chcąc się tam ułożyć o warunki przesiedlenia do Algieru.

Alexander Dumas oddał wczora pierwszy tom powieści dziennikom Presse i Constitutionnel i oświadczył, że teraz dostarczać im będzie jeden tom na tydzień, zamiast co miał co miesiąc napisać tom jeden według wyroku sądowego. Théater historique tak urządził wystawę dramatu »Reine Margot,« że tylko trwa od 6 do 12 godziny. Dumas otrzymał za wstawieniem się królewicza Montpensier przywiléj na ten teatr, który natychmiast przedał spekulantom i zawarował sobie nadto cztery przedstawienia własnych sztuk w ciągu roku. Pracuje teraz nad nowym dramatem le Comte de Monte Christo.

Przed kilku dniami zmarły książe Polignac był bratem najstarszym ministra Karola X.

Dziennik sporów otrzymał pismo z Bolonii pod dniem 25. Lutego, według którego miało przyjść do rozruchów we Faenza. Mieszkańcy przedmieścia wkroczyli do miasta i uderzyli na mieszkańców uważanych za liberalnych. Walka się rospoczęła, w któréj sześciu poległo i jedenastu rannych zostało. Siła zbrojna wówczas dopiero wystąpiła, kiedy bój ustał. W Ankonie roskazał mons. Rusconi aresztować dwóch duchownych i do Rzymu odprowadzić, ponieważ zachęcali do powstania. W Sinigaglia osadzono duchownego, który miał kazanie przeciw papieżowi, w domu obłąkanych w Pesaro. Mieszkańcy w Faenza użalali się przed władzami przeciw austryackiéj załodze, która na bulewarach założyła sobie odwach i wystawiła tarczę do strzelania. Obawiają się rozruchów, jeżeli ztamtąd Austryacy nie ustąpią.

B e l g i a.

Bruxella, dn. 4. Marca. — Komendant pierwszego pułku strzelców pieszych został w Liège od podoficera bagnetem przebity; bliższe szczegóły nie są jeszcze wiadome.

Wczoraj w Bruge były znowu rozruchy. Żebracy z pogróżkami obchodzili ulice, żądali chleba od piekarzy, a gdy im go nie dano, tłukli okna i brali chleb gwałtem. Policya i siła zbrojna musiały wystąpić i kilkakrotnie piekarzy zasłaniać; przez cały dzień stało wojsko pod bronią. Około godziny 7. wieczorem potworzyły się liczne kupy, do których poprzyłączali się młodzi ludzie zgromadzeni dla naboru do wojska. Trzeba było odczytać rozporządzenia rządowe z nakazem rozejścia się do domu, ale to nie bardzo pomagało, dopiero dwa szwadrony kirassyerów oczyściły ulice. W kilku jednakże punktach miasta i potém zabierano się do gwałtów, a tylko siła wojskowa potrafiła zapobiedz. Całą noc przy jatkach chlebowych musiały stać oddziały. Nie masz wątpliwości, że lud ten zbiera się w skutek poduszczenia przez ulotne pisma wydawane w języku flamandzkim. Jakieś obce twarze było widać pomiędzy tłumami. Uwięziono znaczną liczbę osób. Dziś do godziny 4. po południu panowała zupełna spokojność.

Minister sprawiedliwości wydał okólnik do prokuratorów, w którym zaleca, aby się chwytali środków energicznych przy zapobieganiu rozruchom, które powstają z powodu drogości zboża.

Izba reprezentantów zajmuje się przepisami względem bicia monety tak srebrnéj jak złotéj w rozmaitych wartościach.

Nie przyjdzie podobno do założenia kolei żelaznéj w prost z Gent do Bruxelli, gdyż przy roztrząsaniu potrzeb przez komissyą było 11 głosów za i 11 przeciw.

Independance powiada, że wiedziano rezultat naprzód, bo ministeryum było przeciw kolei żelaznéj i dla tego tylko zamianowało komissyą, żeby zrzucić z siebie odpowiedzialność.

N i e m c y.

Monachium, d. 2. Marca. — Pomiędzy ludem panuje pewne uniesienie przeciw królowi i nowym radzcom korony. Gazeta powszechna augsburgska przypomina, ile ten król dobrego uczynił dla Bawaryi, a o ile podniósł stolicę. Na dniu wczorajszym zebrały się massy ludu zaraz z wieczora koło unwiwersytetu, puściły się potém w pochodzie przez miasto, chałasowały, gwizdały i tłukły po różnych domach okna. Około godziny 9. była spokojność całkiem przywrócona.

Monachium, dn. 3. Marca. — Spokojność została całkiem przywrócona. Pojedyncze kupy, które się wczoraj wieczorem zgromadzały, rozsypały się spiesznie za nadjechaniem patrolów kirassyerskich. Patrolowanie piechoty ma się ciągle odbywać; powołano także infanterystów zostających na urlopie i kompanie mają być o 60 ludzi wzmocnione.

Karlsruhe, dn. 3. Marca. — Dzisiaj wykryto, że w pożarze teatru znalazło śmierć 62 osób. Zdaje się, że po większéj części zginęły przez uduszenie od dymu, co poniekąd zmniejsza okropność na wspomnienie ich ciężkiéj męki.

A u s t r y a.

Donoszą z Galicyi, że Rossyanie w pobliżu Brod zakładają twierdzę, która jak się zdaje, jest obliczoną na zasłanianie od Galicyi. Austryacy myślą także o twierdzy pod Sołtyczem w pobliżu Czerniowiec, a jeszcze podczas zbliżającéj się wiosny zesłani będą oficerowie dla rozpoznania położenia. Pismo ulotne Tage-Buch eines Officiers der westgalizischen Armee (Dziennik oficera z armii wschodnio-galicyjskiej), ma być napisane przez Messenheussera, porucznika z pułku pieszego Hoch-und Deutschmeister.

Drogość zboża i wszelkich potrzeb życia, zaczęła sprawiać nieukontentowanie pomiędzy garnizonami pracującemi w Wieliczce, i z téj przyczyny rząd gotował zapasy, aby im ułatwić tańsze kupno.

Księstwa Naddunajskie.

Na 16. posiedzeniach sejmu wołoskiego zajmowano się sprawozdaniem rachunków, na utrzymanie dworu, na publiczne budowle, osuszanie bagien naddunajskich i inne podobne wydatki, przedmiot najważniejszy to jest pensye urzędników dopiero mają przyjść pod rozbiór. Na przedostatniém posiedzeniu złożono reskrypta książęce większéj wagi, a tyczą one się 1) skrócenia spraw sądowych; 2) lepszego oznaczenia kosztów sądowych; 3) ograniczenia prawa przedawnienia pod względem cudzéj własności. — Z powodu pobytu w Bukareście byłego księcia serbskiego Michała Obrenowicza, (co jest kłopotem dla rządu serbskiego,) rozpoczęły się układy pomiędzy Serbią,

Austryą i Turcyą. Książe Metternich i Turcya zostająca pod wpływem Rossyi, nie chcą Obrenowiczowi dozwolić dłuższego bawienia. Może być łatwo, że wojska rossyjskie, o których gazety tyle robią chałesu, mają na uwadze księstwa naddunajskie. — Saliny wołoskie zostały wypuszczone w dzierżawę pułkownikowi Simichowi i majorowi Miszuowi za milion dukatów rocznéj dzierżawy.

T u r c y a.

Konstantynopol, dn. 16. Lutego. — Depesza greckiego ministra spraw zagranicznych, do greckiepo sprawującego interessa przy porcie ottomańskiéj brzmi w następujęcy sposób:

Ateny, d. 14. (26.) Stycznia 1847.

Interes, jaki obudza w rządzie Jego Kr. Mci utrzymanie dobrego porozumienia z rządem Sułtana Jego Mci wkłada na mnie obowiązek zawiadomienia Pana o przypadku, który mnie spotkał, a względem którego szczegółach pan koniecznie bliżéj objaśnionym byc musisz.

Z bolesném uczuciem przystępuję zaraz do opowiadania rzeczy, któréj ważność da się wyrozumieć z tego krótkiego wstępu.

Pan Tzami Kartasso, adjutant królewski, chcąc wyjechać w interessach familijnych do Konstantynopola, żądał od J. Kr. Mci i otrzymał pozwolenie udania się do stolicy porty ottomańskiéj. Poseł turecki, któremu złożył swój paszport, odmówił wizowania.

Miałem ja już nie raz sposobność polecenia Panu, abyś zwrócił na to uwagę Sułtana J. M., że należałoby zakończyć to kładzenie przeszkód, które pan Mussurus uważał za powinność względem podróżujących greckich poddanych, co chcieli się udać do Turcyi, nie w tym celu, jak się zwykle domyślano, aby tam żyć pod opieką reprezentanta dyplomacyjnego greckiego i zamaskowaną narodowością, a bez poczuwania się do obowiązków względem rządu Sułtana J. Mci, lecz jedynie tylko w tym zamiarze, aby obrobić swoje interessa, które ze stosunku sąsiedztwa pomiędzy dwoma państwami co dzień bardziéj wzrastają.

Obstając za rozporządzeniami, które mają na względzie prawo wolnéj komunikacyi, jakiéj sąsiednie państwa nigdy nie zwykły wzbraniać swym poddanym, a nie mieszając bynajmniéj tych rozporządzeń z nadużyciami, co powinny być z obudwu stron tamowanemi przez umówione i roztropne środki: nie sądziłem, że z tego powodu wpadnę w konieczność odpierania obrazy, która poniekąd przeciw greckiéj koronie została wymierzoną.

Wreszcie, Panie sprawujący interessa, nie samo odmówienie wizowania paszportu, dla wyższego oficera od dworu, ale także okoliczności, które towarzyszyły temu odmówieniu dotknęły słusznie J. Kr. Mość jakoli rząd królewski i aby pod tym względem nie był nikt w wątpliwości, muszę wyłożyć cały wypadek z zupełną otwartością.

Pan Kartasso był w rozruchy zawikłany, które niegdyś wybuchnęły na granicy. Rząd grecki pracował także w celu przytłumienia tych rozruchów, na co jako dowód potrzebuję to przytoczyć, że pan Kartasso, dla ostrożności został przytrzymanym i w twierdzy Nauplii uwięzionym. Od tego czasu sprawowanie się tego oficera, który przez wygnanie odniósł karę, nie obudzało pod żadnym względem podejrzenia, iż otrzymana raz nauka, mogłaby u niego przeminąć bez skutku późniéj, a mianowicie za poprzedniego ministerstwa pan Kartasso z powodu swego chwalebnego postępowania i przez wzgląd na zasługi, które wyświadczał, miał zaszczyt być przywołanym do obowiązków na dworze królewskim.

Tak wysoka rękojmia zdawała mi się dostateczną objaśnienia należytego względem celów i skutku podróży tego oficera do Konstantynopola. Pomimo to — a samo wyznanie z méj strony stanowić powinno dowód otwartości i spokojnego umysłu, z jakim ten spór prowadzę — byłbym snadno pojął powody pana Mussurusa, gdyby był miał jakiekolwiek choć i najdawniejszéj daty instrukcye, któreby go upoważniały do czynienia w tym względzie oporu; byłbym tylko starał się zbić jego postanowienie. W tym razie byłby się pomiędzy nami rozwinął spór słuszny i na drodze prawowitéj, a nie wątpię, że gdyby cała sprawa była poszła pod wyrok gabinetu Sułtana Jego Mci, byłby wypadł wyrok odpowiedni dostojnym stosunkom, jakie panują pomiędzy władzami państw obudwu.

Niestety wolał pan Mussurus, jak z żalem wyrzec muszę, chwycić się innéj drogi. Jakoż bez uwzględnienia, że odmówienie wizowania dotknie wysokie a nawet bardzo wysokie źródło żądania, oświadczył, iż jest w niemożności uważania téj podróży za niemającą żadnych przeszkód.

Wiadomość ta została powszechnie rozgłoszoną; król wiedział dobrze, że poseł turecki nieuczynił do mnie żadnego wynurzenia, iż mu bolesno, że godność korony greckiéj w ten sposób był zmuszony dotknąć. Dopiero w zeszłą niedzielę na wieczór o godzinie 8. przyszedł jeden sekretarz poselstwa ottomańskiego i przekonał mnie o prawdziwości pogłoski, w którą ja wcale nie wierzyłem.

Przytoczyłem panu Konomenosowi wszelkie powody, które mogły wystarczyć na przekonanie posła tureckiego, że bytność w Konstantynopolu jednego człowieka, nie może wywrzeć żadnych skutków, za którego wreszsam władzca Grecyi zaręcza; nie taiłem mu, że mi bardzo wiele na tém zależy, ażeby sprawa ta była w przyzwoity sposób uporządkowaną, gdyż niepodoba mi było powątpiewać, że J. Kr. Mość, skoro rząd królewski nie otrzyma należytych objaśnień, to obejście z oficerem należącym do dworu swego, będzie musiał brać za obrazę osobistą. Nastawałem tém bardziéj, że wypadek, który nazajutrz w pałacu nastąpił, zdawał mi się prawie nie do uniknienia i dla tego chciałem całą rzecz ubić, nim pan Mussurus stanie osobiście przed królem.

Pan Konomenos odszedł z zapewnieniem, że nazajutrz będę miał odpowiedź o jego naczelnika.

Czekałem na próżno cały dzień, a na wieczór pan Mussurus bez uczynienia kroku do mnie lub do Najj. Pana, zajął swoje miejsce w kole ciała dyplomatycznego. Król obrażony postępowaniem dnia poprzedniego, a tém bardziéj dwudziesto-cztero-godzinnem milczeniem i widokiem sprawcy, którego nadaremnie o wyjaśnienia wzywano, lubo według dyplomacyjnego obyczaju, sam je powinien był rozpocząć, przypomniawszy sobie wszystko, stanął przed posłem tureckim i ze zwykłą sobie żywości rzekł: »sądziłem mój panie, że król i jego ręczenie na większe zasługują poszanowanie, jak im je pan dałeś.«

Biorę zupełną odpowiedzialność za te królewskie słowa i ośmielam się przydać, że były spokojnem i przyzwoitem wytłumaczeniem uczucia, które przenika wszystkich Greków.

Po rozejściu się koła dyplomacyjnego przystąpił do mnie pan Mussurus i wyjaśniał mi swój sposób postępowania; wtedy dopiero pierwszy raz nadmienił o instrukcyach, które niepozwalały mu wizować paszportu przez mnie wystawionego. Ubolewałem szczerze, że mu się niezdawało rzeczą potrzebną wcześniéj mnie o tém zawiadomić, a nakoniec wyrzekł, że odpowiedzialność za wszystko co z tego wyniknąć będzie mogło, nie na niego spadnie. Czując tu oczywistą zniewagę mego króla i mając zupełną ufność w okazywaniu czci jakiéj doznaje J. K. Mość w Turcyi, niemniéj w mądrości radzców sułtana, niewachałem się, jak już panu doniosłem, powiedzieć, iż z méj strony nieboję się żadnéj odpowiedzialności, na którą mi co dopiero zwrócono uwagę.

W dwie godziny po tém zajściu, którego, jak sądzę, przedstawiłem obraz dokładny, opuścił pan Mussurus bal, a jego sekretarze wyszli z nim.

Skończyłem więc opowiadanie bardzo niemiłe; pozostaje mi tylko zawiadomić Pana o wrażeniu, jakie co dopiero wyłożony wypadek sprawił na rząd królewski.

Niemogę tego przed Panem taić i upatruję w tém chlubę, że wrażenie to jest bolesnem.

Memu dostojnemu Panu, moim kolegom, całemu narodowi i mnie leży na sercu utrzymanie i dalsze rozwinięcie dobrego porozumienia i wspólnych interessów pomiędzy Grecyą, a Turcyą. Obadwa kraje zostają w położeniu w jakie przez wypadki, przez sankcyą Europy i przez traktaty zostały wprawione. Rząd grecki nigdy niepowątpiewał o rzetelności sułtana, a zaręcza także za rzetelność swoją. Poszanowanie, korzyści zupełnéj harmonii pomiędzy dwoma państwami, wprawiły mnie w obawę, o któréj już nieraz wzmiankowałem (a w razie potrzeby cała korrespondencya z królewskim poselstwem w Konstantynopolu mogłaby to udowodnić). Ubolewałem wielokrotnie nad tém zbyt drobnem przyczynianiem się ze strony porty ottomańskiéj do uskutecznienia tego co szczerze chwytano w Atenach, czego życzono sobie w Konstantynopolu, ale z obudwu stron zdawało się być za delikatnym zamiarem. Napomykałem nieraz Panu, że przy codziennych wypadkach, które się zdarzają pomiędzy państwami przygranicznemi i wynikają z ich przeszłości trzeba ubolewać, że pan Mussurus, niepostępuje sobie w duchu pojednawczym i przychylnym, we względzie różnych szczegółów, co jednakowoż powinno stanowić podstawę stosunków pomiędzy państwami. Pomimo to rząd królewski dokładał sumiennie wszelkiego starania, aby w jego osobie nie ubliżać godności posła zawierzytelnionego przez mocarstwo przyjazne. Pan Mussurus nawet w tym przypadku naraził swoje stanowisko, gdyż zapomniał o obowiązkach wysokiéj przyzwoitości, które z jego stanowiska wypływają i dla tego musiał być przez Najjaśniejszego Pana, według przekonania rządu napomnianym, co w swoim wykonaniu było niezmiernie przykrą koniecznością

Mamy nadzieję, że przez to niniejsze objaśnienie postawiam Pana na stanowisku, z którego wypadek ten będziesz mógł wystawiać we właściwem świetle. Będziesz Pan tak łaskaw niezwłocznie odpis téj depeszy złożyć Ali Efendemu (tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych) i z niéj zrobić stosowny użytek pomiędzy członkami ciała dyplomacyjnego. Zostaję i t. d.

J. Kolettis.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Koleje żelazne w Europie i w Stanach Zjednoczonych 1847. r.

I. Wielka Brytania.

(Dalszy ciąg.)

Z początku cylindry znajdowały się zewnątrz kół. Pierwszém ulepszeniem było przeniesienie ich między koła, pod kocioł. Dawniéj lokomotywy miały tylko cztery koła, teraz mają sześć, co daje im niezmierne bezpieczeństwo w razie złamania się któréj osi. Ponieważ siła lokomotywy winna koniecznie regulować się do oporu jaki ma przezwyciężyć, praktycy zajęli się pilnie docieczeniem tego z pewną precyzją.

Powiedzieliśmy, że pierwsza droga żelazna przeznaczona do przewozu

towarów i podróżnych w Anglii, droga Liverpoolu, długa na 48 kilometrów, otwartą została dla publiczności w r. 1830.

Następna tablica wykaże liczbę dróg żelaznych odtąd zbudowanych i podróżnych przewiezionych:

rok	długość w kilometrach	liczba podróżnych
1840	2000	12 milionów
1841	2294	20 —
1843	2897	27 —
1844	3058	30 —
1845	3409	34 —

Średnio wzięta wysokość kosztów budowy kolei żelaznych angielskich, biorąc w rachunek tylko zaprowadzone w zwyczajnych warunkach, może wynosić 543,760 franków na kilometr. Summa ta rozdziela się następnie między różnéj natury wydatki:

Grunt pod drogę	62,100	franków.
Grabarka, roboty sztuczne, szyny i balast . .	342,223	—
Koszta administracyi i badań	25,137	—
Materjał	124,300	—
Razem	543,760	franków.

Koleje budowane z szerokiem przedziałem między szynami więcéj kosztowały. Przy końcu 1845. r. 386 kilometrów tych kolei (na 7 stóp angielskich szerokich) kosztowały 243 miliony franków, to jest blisko 630,000 franków na kilometr.

Wiedząc koszta budowy, zobaczemy jaki był dochód: wedle dokumentów ogłoszonych przez sekcye dróg żelaznych przy radzie handlowéj będącą, exploatacya dróg żelaznych angielskich, wydała w 3ch ostatnich latach następujące wypadki:

rok kończący się	kilometr w użyciu	dochód podróżnych	z przewozu towarów	ogółem
30. Czerw. 1843.	2894	78,533,989 fr.	35,974,533 fr.	114,513,523 fr.
1844.	3079	86,842,163 fr.	41,299,345 fr.	128,135,508 fr.
1845.	3309	100,402,610 fr.	48,917,868 fr.	149,320,478 fr.

Z tego wykazu wypływa, że wypadek exploatacyi był, na kilometr i na każdą naturę dochodu, następujący:

Rok	dochód z przewozu. Podróżnych.	Towar.	powiększenie na 100. Podróżnych.	Towar.	ogół powiększenia na kilom.	powiększenie na 100.
1843.	27,136 fr.	12,674	—	—	39,810 fr.	—
1844.	28,204 fr.	13,414	3,94	5,84	41,618 fr.	4,54
1845.	29,452 fr.	14,349	4,42	7,00	43,801 fr.	5,02.

Tak więc powiększenie było znaczne i regularne, szybsze na towarach niżeli na podróżnych w stosunku 48 $^0/_0$ od 1844 do 1846 r., a o 58$^0/_0$ od 1844 do 1845 r. Podróżni przyczynili się do całego dochodu w stosunku 63 $^0/_0$ a towary 37 $^0/_0$.

Koszta exploatacyi inne są na każdéj drodze. Na niektórych przenoszą 50$^0/_0$, na innych niedochodzą 40$^0/_0$. W 1842 średnio ceniono je na wszystkich drogach żelaznych na 40$^0/_0$ dochodu. Dziś obliczać je można na 42$^0/_0$. Byłoby zatém czystego dochodu około 5$^0/_0$. Ale niewiele dróg żelaznych w Anglii taką diwidendę przedstawia akcionarjuszom. Pewna liczba ich nie daje ani procentu ani diwidendy, inne tylko dochód małoznaczny: trzy czy cztery zaś przedstawiają dywidende 8 do 10$^0/_0$. Wszakże przypuszczać należy, że czysty dochód powiększa się, chyba że zbytnie rozwinięcie sieci kolei angielskich wstrzyma ten postępowy ruch, co bardzo być może.

Kwestia przebiegu cząstkowego i całkowitego ma wielkie znaczenie w badaniu faktów ekonomicznych względnie do dróg żelaznych, Czy wyłącznie są one użyteczne wielkim ogniskom przemysłu i ludności do których przytykają, czy też upładniający ich wpływ daje się czuć także miedzy ludnościami pośrednich miejscowości? Rozwiązanie tego zdania nietylko obchodzi kraj, ale również i to najbardziéj kompanie drogowe. Dochodzić bowiem powinny, tworząc drogę żelazną, w jakiem stosunku wielkie i małe miejscowości, które ma obsługiwać, przyczyniać się będą do dochodów. Dojść można do tych danych, prawie dokładnych pod tym względem, przez porównanie, z jednéj strony liczby podróżnych z wysokością, summy za ich przewóz pobranéj, a z drugiéj, z taryfy średnio-przecięciową jaką winni byli zapłacić za każdą z trzech klas wagonów.

Z tego okaże się, sprzecznie ze zdaniem powszechnie dość przyjętem, że największe dochody drogi żelaznéj, pochodzą z przejazdów cząstkowych, nie zaś z całkowitych. Podróżni pierwszéj klassy, którzy przebiegają najdłuższe odległości, średnio biorąc, przejeżdżają najwięcéj 44 kilometry, a baczyć trzeba że większa liczba téj cyfry niedochodzi, bo na jednego podróżnego który jedzie 100 albo 150 kilometrów, znajdzie się najmniéj dziesięciu którzy robią 10 a najwięcéj 15 kilometrów. Toż samo postrzeżenie stosuje się do podróżnych drugiéj i trzeciéj klasy, którzy w przecięciu przebiegają odległość 20 kilometrów a stanowią 80$^0/_0$ całkowitéj liczbypodróżnych. Tak więc za pewnik uważać należy, że dowodzenie każdéj drogi żelaznéj zawisło głównie od miejscowości pośrednich.

W Anglii, podróżni rozdzielają się w następującym stosunku między trzy klasy wagonów:

I. Klassa	$16\frac{1}{4}$	na 100.
II. Klassa	$43\frac{1}{2}$	
III. Klassa	40.	

Na każde 100 funtów sterlingów pobranych brutto, trzy klassy powozów następujący dostarczają kontyngens:

I. Klassa	40,44	na 100.
II. Klassa	43,36	
III. Klassa	16,20	

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Kurs gieldy Berlińsk. Dnia 9. Marca 1847	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{7}{8}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$95\frac{1}{2}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	92	$91\frac{1}{2}$
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	94	$93\frac{1}{3}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$94\frac{3}{8}$	$93\frac{7}{8}$
„ „ W. X Poznańsk.	4	—	102
„ „ dito	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{5}{8}$	$92\frac{1}{8}$
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
„ „ Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{4}$	—
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{4}$
„ „ Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$
dito od rządu garantowane	$3\frac{1}{2}$	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{5}{6}$	$11\frac{1}{3}$
Disconto	—	4	5
Akcje			
Drogi żel. Berl.-AnhaltskLit. A.	—	$111\frac{1}{2}$	$110\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	—
Drogi żel. Berlin-Hamburgskiéj	4	—	$103\frac{1}{6}$
dito upierw.	$4\frac{1}{2}$	$97\frac{1}{8}$	$96\frac{5}{8}$
Berlin-Potsd. Magdeburskiéj .	4	$93\frac{3}{4}$	—
dito obligi upierw.	4	—	—
dito dito dito	5	102	$101\frac{1}{2}$
Drogi ż. Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	$109\frac{3}{4}$	$108\frac{3}{4}$
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	101
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Kolon.-Mindensk. . . .	4	$93\frac{1}{2}$	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	—	$106\frac{1}{2}$	$105\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	94	—
Dr. żel. Magdeb.-Halberst. Eb.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskie . . .	—	—	—
dito obligi upierw.	4	—	—
Dr. żel. Dolno-Szląsk.-March.	4	$89\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Dolno Szl.-Mar.	4	$93\frac{3}{4}$	—
dito dito dito	5	102	—
Dr. żel. Dolno-Szlą. gałęziowéj	4	67	—
Obligi upierw. dito dito	$4\frac{1}{3}$	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj l. A	4	—	—
Obligi upierw. Górno Szląsk.	4	—	—
dito dito Lit. B.	—	—	—
Drogi żel. Reńskiéj	—	$88\frac{1}{4}$	—
Obligi upierw. Reńskie	4	—	—
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Drogi żel. Thüringskiéj . . .	4	$97\frac{1}{4}$	—
Kolei Wilhelm. (C. O.) . . .	4	88	—